

Hajdu Lajos, *Az Első 1795 — ös Magyar Büntetőkódex — tervezet*, Budapest 1971, ss. 550 [Projekt węgierskiej kodyfikacji prawa karnego z roku 1795].

Rozwój współpracy historycznoprawnej polsko-węgierskiej jest pragnieniem obu stron. Problemy językowe, których przezwyciężenie z obu stron nie jest łatwe, nakazują przynajmniej sygnalizowanie nowych publikacji, których znaczenie wykracza poza krąg problemów historii narodowej. Rozprawa Hajdu Lajosa stanowi dalszy dowód rozwoju zainteresowań dziejami nowożytnymi prawa karnego w Europie tak do niedawna zaniedbanymi. Omawiana książka poświęcona dziejom i analizie pierwszego węgierskiego projektu kodeksu karnego z 1795 r. składa się z właściwego tekstu pracy (s. 1-388) i załączonego w aneksie pełnego tekstu projektu. Książka została zaopatrzona w indeks osobowy i rzeczowy, a nie zawiera niestety tak niekiedy użytecznego streszczenia w języku obcym. *Codex de delictis eorumque poenis* — tekst projektu spisany został, zgodnie z ogólnym ówczesnie panującym nadal na Węgrzech zwyczajem, w języku łacińskim. Mimo niewątpliwie w życiu projektu wielokrotnie był w latach po 1815 r. aż do okresu Wiosny Ludów punktem odwołania się dla postępowych kół żądających reformy prawa węgierskiego i stąd parokrotnie był wydawany drukiem w tym okresie. Należy żałować, iż autor i wydawnictwo — chcąc tekst udostępnić szerokiemu gronu prawników węgierskich — zdecydowali się na publikację projektu w przekładzie na język węgierski. Tekst rozprawy dzieli się na 5 rozdziałów. Rozdział pierwszy omawia stan badań oraz dzieje prac kodyfikacyjnych węgierskich na tle nie tylko sytuacji społeczno-politycznej, ale i na tle reform prawa karnego w Europie, a w szczególności reform węgierskich i tokańskich. Jeżeli dobór wykorzystanych materiałów węgierskich jest niewątpliwie pieczołowity, to czytanie autora w ogólnej literaturze karnistycznej pozostaje stosunkowo skromne, nawet w odniesieniu do tak bliskich spraw austriackich. W 1791 r. sejm węgierski (uchwała nr 67) pod wpływem głównie grupy liberalnych oświeconych magnatów podjął inicjatywę przygotowania kodeksu prawa karnego węgierskiego i powierzył przeprowadzenie prac nad kodeksem komisji (*Deputatio Iuridica*), w której zasadniczą rolę odegrali późniejszy profesor prawa karnego, bodaj najwybitniejszy ówczesny karnista węgierski József Reviczky (1750-1815) i Antal Szirmay (1747-1812). Prace nad reformą prawa cieszyły się w momencie ich podjęcia także i poparciem dworu, które wkrótce przekreślić miała przedwczesna śmierć Leopolda II. Rozdziały II-IV są analizą projektu, a jego dalsze losy wraz z ogólną oceną przedstawia rozdział piąty. Przygotowanie projektu (zważywszy ogrom prac) trwało stosunkowo krótko i nie obyło się bez sporów, zarówno w łonie komisji, jak i poza nią. Pomijając niektóre problemy prawnicze spory te były wyrazem szybkiego biegu spraw ogólnych w obliczu wydarzeń Rewolucji Francuskiej oraz narastania obronnych, reakcyjnych refleksów w krajach, które jak Austria czy Prusy prowadziły uprzednio politykę ograniczonych reform oświeconego absolutyzmu. Stąd to, kiedy projekt był gotów (decyzja Deputacji z 28 II 1795) i przekazany został na wiośnię 1795 r. kancelarii królewskiej nie nadano mu dalszego biegu: nie został nawet przedstawiony do dyskusji sejmowej. Ani dwór Franciszka II, ani koła rządzącej na Węgrzech magnaterii wystraszonej echemi spisów jakobińskich nie były gotowe do popierania w zmiennej sytuacji projektu, w którym tak silny wyraz znalazły tendencje postępowe — dorobek Wieku Oświecenia. Projekt kodeksu poza przedmową składał się z tzw. „Zasad podstawowych”, które odgrywały w istocie (choć nie w pełni konsekwentnie) rolę części ogólnej kodeksu oraz dwóch części. Część pierwsza, dla której punktem wyjścia był projekt Szirmaya — *Projectum Szirmayanum Codicis Criminalis Partis I-ae* — stanowiła projekt kodeksu postępowania karnego.

Część druga, dla której projekt przygotował Reviczky, obejmowała zagadnienia

części szczególnej kodeksu karnego. Być może to wpływ osobisty Leopolda II spowodował, iż kodyfikatorzy węgierscy w pierwszym rządzie sięgnęli do włoskiego dorobku kodyfikacyjnego (kodeks tokański) i doktrynalnego — Filangieri i Beccaria. Za nimi szli dopiero austriacki Sonnenfels i poglądy Voltaire'a, Brissot de Warville. Formą i treścią stanowił projekt węgierski swego rodzaju kompromis. Jak wiadomo, kodeks tokański nie był osiągnięciem ani techniki kodyfikacyjnej, ani nie przyniósł godnych uwagi rozwiązań systematycznych. Obszerny, miejscami kazuistyczny projekt węgierski bliższy więc był rezultatom prac kodyfikacyjnych tokańskich czy pruskich (prawo karne Landrechtu pruskiego ogłoszone w 1794 r.) niż rygorystycznej i przemyślanej konstrukcji Józefiny z 1787 r. Niewątpliwie główny twórca tej części projektu Reviczky nie był prawnikiem wielkiej miary, co wyraźnie podkreśliły analizy autora, a na projekcie nie pozostał bez wpływu pospiech prac w latach 1792-1794. O wartości projektu świadczy przecież nade wszystko ogromny postęp dokonany w stosunku do obowiązującego ówczesnie prawa węgierskiego i wprowadzenie do przepisów znacznej ilości podstawowych postulatów głoszonych przez europejską literaturę humanitarną. I tej kwestii warto poświęcić parę konkretniejszych uwag. W 23 punktach sformułowane zasady podstawowe przynosiły jako najważniejsze zdobycze próbę materialnej definicji przestępstwa, zasadę *nullum crimen nulla poena sine lege*, wprowadzenie jako naczelnej zasady w ocenie przestępstwa i należnej kary zasady proporcjonalności w duchu Beccarii. Celem kary miała być nade wszystko poprawa sprawcy. Katalog kar, choć uległ znacznym przemianom, nadal zawierał jednakże wymierzaną tylko wyjątkowo karę śmierci, a przy wymiarze kary nakazywano uwzględniać pozycję społeczną i stanową sprawcy. Np. przedstawiciele klas wyższych nie mieli podlegać karom cielesnym. Na czoło generalnie wysunęła się traktowana utylitarnie kara pozbawienia wolności połączona z obowiązkiem pracy bądź w domu pracy, bądź przy robotach przymusowych (budowa kanałów, dróg, fortyfikacji). Podsumowując swe ciekawe i precyzyjne analizy autor podkreślił w uwagach końcowych (s. 382-389), iż projekt, którego wejście w życie zostało uniemożliwione, stanowi ważny etap w rozwoju węgierskiego prawa karnego i — mimo niedostatków rozwiązań dogmatycznych, jak i kompromisów społecznych — stanowił ówczesnie ogromny krok naprzód. Analizy autora pozwalają na zaryzykowanie poglądu, iż jeżeli z punktu widzenia wielu rozwiązań konstrukcyjnych i strukturalnych projekt węgierski stał niżej od prawa karnego Landrechtu Pruskiego, to w kwestii przejęcia haseł literatury humanitarnej tylko nieznacznie ustępował kodeksowi karnemu Leopolda II.

STANISŁAW SALMONOWICZ (Poznań)

Reinhard Moos, *Der Verbrechensbegriff in Österreich im 18. und 19. Jahrhundert. Sinn- und Strukturwandel*, Bonn 1968, ss. 543, L. Röhrscheid Verlag Bonn, Rechtsvergleichende Untersuchungen zur ges. Strafrechtswissenschaft hrsg. von Max-Planck-Institut f. ausländisches und internationales Strafrecht, Heft 39.

Ostatnie lata w niemieckiej literaturze historycznoprawnej przyniosły całą serię rozpraw doktorskich<sup>1</sup> i innych prac, które stanowią wkład w dzieje prawa karnego, a zwłaszcza dzieje kodyfikacji karnych krajów niemieckich w XVIII i XIX w.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Por. np. Ch. Derix, *Die Brandenburgisch-preussische Kriminalpolitik im Herzogthum Cleve von 1609 bis 1794.*, Marburg 1967; P. Heidenreich, *Oldenburgische Kriminalpolitik im 19. Jahrhundert, 1803-1866*, Marburg 1967; K. Warnke, *Die Entstehung und Behandlung der Dolusarten*, München 1965.

<sup>2</sup> Por. zwłaszcza godne uwagi studium W. Pietzsch, *Kriminalpolitik in*